VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 137)**

z dnia 27 sierpnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 137)

27 sierpnia 2014 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Ewy Wolak (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek o odwołanie posła Stanisława Żelichowskiego z funkcji przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W dzisiejszym porządku obrad mamy do rozpatrzenia wniosek o odwołanie posła Stanisława Żelichowskiego z funkcji przewodniczącego Komisji. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Zgodnie z procedurą proszę o zabranie głosu przez posła wnioskodawcę – pana posła Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo. Na ostatnim naszym spotkaniu 23 lipca, kiedy poprosiłem o spotkanie w naszym gronie, wyraziłem żal, iż zostaliśmy zmuszeni – w gruncie rzeczy jest to też i moja inicjatywa – do złożenia wniosku o odwołanie pana Stanisława Żelichowskiego z funkcji przewodniczącego Komisji. Muszę powiedzieć, że naprawdę z wielkim żalem to robię. Dlatego, że pana przewodniczącego znam od wielu lat – rok po mnie kończył studia, jest też leśnikiem, a więc znamy się już od wyższej uczelni – i w gruncie rzeczy przez te ostatnich kilka lat myślałem, że w sprawach niezwykle istotnych dla kraju, jak również niezwykle istotnych dla leśnictwa, będziemy działali zgodnie z tradycjami Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a więc z pełnym poszanowaniem praw, również praw opozycji.

Szanowni Państwo, myślę, że opozycji również zależy na tym – bo to była tradycja tej Komisji – abyśmy raczej prowadzili debatę w sposób merytoryczny i rzeczywiście te podziały polityczne były gdzieś bardzo, bardzo daleko. Byłem kilkakrotnie ministrem środowiska, współpracowałem z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a będąc już członkiem Komisji starałem się, m.in. jako przewodniczący podkomisji ds. genetycznie modyfikowanych organizmów, prace tak prowadzić, aby wszelkie prawa czy też postulaty opozycji uwzględniać, gdyż uważam, że bardzo często opozycja ma jednak rację.

Szanowni państwo, w związku z tym złożyliśmy ww. wniosek. Ja ten wniosek pozwolę sobie jeszcze raz odczytać, a później jeszcze go uzupełnię.

Głosy z sali:

Znamy wniosek, wszyscy go mają.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Państwo macie wniosek. W związku z tym, postaram się go uzupełnić. Otóż, bardzo mocny spór rozgorzał o sprawy dotyczące leśnictwa i tego, co zaczęło się dziać w leśnictwie polskim w ostatnich latach. Z jednej strony leśnictwo jest poddawane pewnemu

procesowi – ja bym powiedział destabilizacji, przynajmniej my tak uważamy – a z drugiej strony (troszeczkę jako incydent swego rodzaju) dzieje się bardzo źle na terenie trzech nadleśnictw zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej: na terenie Nadleśnictwa Browsk, na terenie Nadleśnictwa Hajnówka i na terenie Nadleśnictwa Białowieża. Tam decyzjami politycznymi wymuszono, że na terenie tych trzech nadleśnictw ulega deprecjacji ponad 3 mln m^3 drewna (według szacunków służb leśnych) o wartości około 600 mln zł. Spowodowane zostało to tym, według wszelkich danych jakie posiadamy, że właśnie decyzjami politycznymi doprowadzono do gradacji szkodników, m.in. szkodników wtórnych. W ślad za tym poszły procesy, które doprowadziły do tego, iż w tym unikatowym środowisku będącym narodowym dziedzictwem kulturowym polskiego leśnictwa i miejscowej ludności doszło również do deprecjacji, degradacji środowisk naturowych wyznaczonych w ramach Dyrektywy Habitatowej. I właśnie dlatego uważałem, że nasza Komisja powinna się tą sprawą zająć, ponad wszelkimi podziałami politycznymi. Tak się nie stało, mimo że pan przewodniczący mówił o tym bezpośrednio (bo przecież rozmawialiśmy, gdyż dobrze się znamy), że takiego bałaganu jeszcze nie widział i że to jest coś potwornego.

Pan przewodniczący był wielokrotnie proszony również i przez mieszkańców o to, aby zajął się tą sprawą. Między innymi, 14 kwietnia 2014 r. otrzymał takie oto pismo: „Stanisław Żelichowski. Szanowny panie pośle, Wielki Tydzień przed Świętami Wielkanocnymi to czas zadumy i refleksji. Również zadumy i refleksji nad stanem polskiej przyrody lasów, a w szczególności Puszczy Białowieskiej. Puszcza Białowieska znajduje się w stanie klęski ekologicznej o niewyobrażalnych rozmiarach dla przeciętnego człowieka. Dodatkowego tragizmu nabiera fakt, że dzieje się to za przyzwoleniem władz Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając najwyższej władzy – Sejmu. Czy art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: »Rzeczypospolita Polska zapewnia ochronę środowiska kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.« jest nic nie znaczącym zdaniem? W decyzjach dotyczących Puszczy Białowieskiej należy odsunąć na dalszy plan politykę, a przywrócić zdrowy rozsądek. Brak realizmu i zdrowego rozsądku w decyzjach kolejnych ministrów środowiska w okresie ostatnich lat doprowadził do zniszczenia Puszczy Białowieskiej. Puszcza Białowieska to cmentarzysko przewróconych leżących według skromnego szacunku leśników około 3 mln m^3 drewna...

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Przepraszam panie pośle, czy mógłby pan iść w kierunku doprecyzowania wniosku dotyczącego odwołania pana przewodniczącego? Bo my znamy problemy Puszczy i wiemy, że to rzeczywiście jest bardzo ważne, ale...

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani przewodnicząca, chcę pani powiedzieć, że właśnie okazało się, że nie znamy tych problemów Puszczy Białowieskiej, gdyż stwierdzono iż w gruncie rzeczy nie ma po co tam jechać. My poprosiliśmy o zorganizowanie specjalnego posiedzenia wyjazdowego Komisji. I nie było to rozpatrywane ani przez prezydium Komisji, ani na posiedzeniu Komisji. Natomiast dzień po upływie terminu (jest 30 dni na zwołanie posiedzenia) pan przewodniczący wysłał pismo do BAS z pytaniem czy ma prawo zwołać takie posiedzenie. Z tym, że było to już po terminie. Równocześnie pan przewodniczący powiedział mi, że nie wie, co tam się dzieje. Chcę też powiedzieć, że to cytowane pismo zostało podpisane przez prezesa Sante, przez wicestarostę Hajnówki, przez burmistrza Hajnówki, przez kilku wójtów, przez parafię rzymsko-katolicką i przez parafię ortodoksyjną, czyli prawosławną, w Hajnówce. Równocześnie odbywały się protesty, blokowano drogę. To powinno znaleźć odzwierciedlenie przynajmniej w spotkaniu naszego prezydium i naszej Komisji.

A skoro jesteśmy już przy tym, to następna sprawa. Jest to sprawa łamania art. 150 ust. 1 regulaminu Sejmu. Chodzi o to, że nie są zwoływane posiedzenia prezydium, a prezydium powinno podejmować decyzje w sprawach dotyczących pracy Komisji. Mogę zacytować – czy pani przewodnicząca pozwoli na zacytowanie tego punktu? Proszę bardzo, cytuję: „Prezydium komisji kolegialnie kieruje pracami komisji, a w szczególności: 1) opracowuje projekty planów pracy komisji, 2) ustala terminy i porządek dzienny posiedzeń, 3) czuwa nad przygotowaniem posiedzeń, 4) zapewnia członkom komisji

otrzymywanie w odpowiednim czasie należycie przygotowanych materiałów, 5) wyznacza sprawozdawców (referentów) na posiedzenia Komisji.”. Muszę państwu powiedzieć, że nie przypominam sobie na przestrzeni ostatnich trzech czy czterech lat, aby zostało zwołane posiedzenie prezydium Komisji. Mimo, że panu przewodniczącemu kilkukrotnie zwracałem na to uwagę, również na posiedzeniach Komisji.

Przechodzimy dalej do sprawy. Zgodnie z obowiązującym prawem w sprawach niezwykle istotnych mamy prawo, jako opozycja – jest to wyraźnie napisane w komentarzu – domagać się nadzwyczajnego posiedzenia Komisji. I pan przewodniczący powinien takie posiedzenie Komisji zorganizować w ciągu 30 dni. A teraz przykłady. Czy ważną była sprawa związana z ustawą o nasiennictwie? 26 października 2012 r. grupa posłów zwróciła się z prośbą o zwołanie posiedzenia Komisji poświęconego sprawie roślin modyfikowanych genetycznie i ich wpływu na środowisko naturalne, w związku z procedowanien przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o nasiennictwie (druk nr 176) i przedstawionej na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej propozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady odnoszącą się do miodu. Na posiedzenie Komisji pragnęliśmy zaprosić ministra środowiska pana Marcina Korolca oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalembę, w celu uzyskania stosownych informacji. Pan Stachu pozwolił sobie zażartować: nie mogłem tego zrobić, bo Kalemba nie był już ministrem, a wy chcieliście mieć ministra.

Drugie pismo. Proszę bardzo – 8 maja. „Na podstawie art. 152 regulaminu Sejmu zwracamy się z uprzejmą prośbą o zwołanie wyjazdowego posiedzenia Komisji.”. Posiedzenie nie odbyło się.

26 października 2012 r. – „Na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu zwracamy się z uprzejmą prośbą o zwołanie w najbliższym możliwym terminie posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Posiedzenie Komisji poświęcone będzie sprawie odnawialnych źródeł energii w świetle postanowień Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, protokołu z Kioto, Pakietu Klimatyczno-Energetycznego oraz komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Komitetu Ekonomiczno-Gospodarczego Regionów. Dokument brzmiał: »Energia odnawialna ważny uczestnik europejskiego rynku energii (wersja ostateczna) rozpatrywany przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej w dniu 24 października 2012 r.«”. To posiedzenie również się nie odbyło.

Panie przewodniczący, drogi Stanisławie. Ja jeszcze raz chcę powiedzieć, że nie spodziewałam się dożyć do czegoś takiego w Sejmie, żeby w ten sposób procedowano na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Nie spodziewałem się, żeby w ten sposób całkowicie ignorowano opozycję. A muszę państwu powiedzieć, że ta opozycja ma jedno w sobie: działamy i jesteśmy przekonani, że działamy na rzecz dobra kraju i dobra zasobów przyrodniczych. Jednak w tej sprawie potrzebna jest choćby odrobina dialogu, odrobina dobrej woli. A tej woli nie ma, bo – jeszcze raz to powtarzam – od kilku lat nie zwołano ani jednego posiedzenia prezydium. Od kilku lat jednoosobowo drogi Stachu zarządzasz i ustalasz co chcesz. Oczywiście, za tobą jest arytmetyka głosów, więc wszystko wygrywasz, tak jak chcesz. W związku z tym, z przykrością mówię to jeszcze raz, myślałem, że tego nie dożyję, żeby w sprawie kolegi „po fachu”, leśnika składać wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego Komisji. Muszę też powiedzieć, że mniej więcej wiem, jaki będzie wynik głosowania i wiem, że wygrasz. Jednak my musieliśmy złożyć protest, bo to jest karygodne, żeby w ten sposób traktować opozycję w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i żeby w ten sposób traktować ludzi, którzy mają również znaczny dorobek i to nie tylko krajowy, ale i międzynarodowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Litwiński.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że po tym drobnym incydencie wciąż prace naszej Komisji będą mogły być oceniane w przyszłości, jako te, które raczej mogą być przykładem dla innych Komisji, w których niekiedy zdarza się, że takie źle pojęte współzawodnictwo międzyklu-

bowe dominuje nad meritum i mimo wszystko dobrym klimatem prac. Ja tylko chciałbym się odnieść do kilku kwestii. Po pierwsze – nie jestem w stanie przytoczyć dat i nie twierdzę, że te posiedzenia prezydium odbywają się często. Jednak tylko w tej kadencji przypominam sobie co najmniej trzy spotkania, w których uczestniczyliśmy. One zazwyczaj są krótkie, bo też nie ma jakiś specjalnych kontrowersji w trakcie tych spotkań. Ja przynajmniej o takich nie słyszałem wcześniej, więc rozumiem że gdyby takie zarzuty narastały, to jako jeden z wiceprzewodniczących nie musiałbym, ale mógłbym być spytany przez pozostałych wiceprzewodniczących, co na ten temat sądzę i czy nie powinniśmy wspólnie ewentualnie pana przewodniczącego jakoś zmobilizować do działań, których brakuje wnioskodawcom.

Na koniec chciałbym powrócić do art. 150, który pan przewodniczący Szyszko był uprzejmy przeczytać, i do niektórych jego uregulowań. Tam rzeczywiście są wyspecyfikowane kompetencje prezydium. I tak: punkt pierwszy mówi, że prezydium Komisji opracowuje projekty planu pracy Komisji. Czy na kanwie tego procesu tworzenia planu pracy były kiedykolwiek problemy jakiekolwiek? Odbywało się w taki sposób, że nie prezydium przecież, ale cała Komisja uczestniczyła w tworzeniu tych planów pracy, w sposób bardzo roboczy. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś po zakończeniu tych prac był niezadowolony.

Punkt drugi – ustala terminy i porządek dzienny posiedzeń. Rozumiem, że chodzi o zarzuty zamieszczone we wniosku, a dotyczące art. 152 – jeżeli takie były, choć dla mnie jest to rzecz nowa. Ja o tym nie słyszałem, więc myślę, że gdyby ta troska była w pełni szczera i narastająca, to mógłbym być o to wcześniej spytany, z sugestią, żeby coś w tej sprawie robić.

Kolejny punkt – czuwa nad przygotowaniem posiedzeń. Wydaje mi się, że nasze posiedzenia nie tylko, że są przygotowane, ale też i przebiegają w sposób dość sprawny.

Punkt czwarty – zapewnia członkom Komisji otrzymywanie w odpowiednim czasie należycie przygotowanych materiałów. Ja tylko raz przypominam sobie – przynajmniej w tej kadencji – żeby ktoś zgłaszał jakieś wątpliwości. I to nie co do materiałów, ale do sposobu zawiadomienia, a i to zostało później dokładnie wyjaśnione, że po stronie sekretariatu nadzorowanego przez przewodniczącego czy prezydium winy nie było.

I ostatnia kwestia – wyznaczanie sprawozdawców, referentów na posiedzenia Komisji. Czy w tym względzie były jakieś problemy? Przecież na posiedzeniach Komisji ustalamy i sprawozdawców Komisji czy reprezentantów w pracach na forum np. Komisji Finansów Publicznych. Tak więc, ja osobiście, nie kierując się tutaj jakimiś kwestiami politycznymi a jedynie oceną funkcjonowania dotychczasowego naszej Komisji, nie widzę, nie chcę powiedzieć że żadnych, ale nie widzę istotnych powodów, dla których ten wniosek mógłbym z czystym sumieniem poprzeć. W związku z tym uważam – nawiązując do początkowej tonacji wypowiedzi pana przewodniczącego Szyszko, iż robi to z wielkim trudem i niechęcią – że jest jeszcze czas, żeby ten wniosek wycofać. W każdym razie ja rekomenduję, żeby nie udzielać mu poparcia – tak to określę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Dziękuję. Pan poseł Stanisław Żelichowski.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym się odnieść do tych zarzutów. Może nie wszystkich, ale niektórych. Głównie chcę to zrobić z szacunku do pań posłanek i panów posłów, a nie do wnioskodawcy, bo pan poseł Szyszko chciał sobie zrobić z tego pewien show. Wysłał pismo do wszystkich posłów, senatorów, że on odwołuje przewodniczącego Komisji. Tak więc miał to być pewien show i ja nie chciałbym tego show psuć.

Natomiast muszę się odnieść do merytorycznych spraw. Przypomnę, że w ramach art. 152 zgłoszono dwa wnioski o posiedzenie Komisji. Jeden wniosek dotyczył – mówiąc w dużym uproszczeniu – energetyki, gazu łupkowego itd., a drugi dotyczył wyjazdowego posiedzenia Komisji do Puszczy Białowieskiej w celu zobaczenia, jakie jest marnotrawstwo drewna. Proszę?

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

To poseł Niedziela zgłaszała taki temat.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie, nie. Tu chodzi o wnioski złożone na podstawie art. 152, gdzie 1/3 składu Komisji podpisuje się pod takim wnioskiem. Obydwa wnioski złożyli posłowie Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym, nie miałem tu żadnych zastrzeżeń, choć osobiście uważałem za bezsensowną kolejną debatę w sprawie gazu łupkowego, gdy była informacja na ten temat w sprawach bieżących Sejmu, kiedy przy okazji rozpatrywania nowelizacji ustawy – Prawo geologiczne i górnicze głównie rozmawialiśmy o gazie łupkowym. Jednak takie jest prawo opozycji – ten temat postawiliśmy. Zainteresowanie posłów tym punktem było niewielkie – pewnie z uwagi na to, że stale o tym rozmawialiśmy – ale ten wniosek zrealizowaliśmy.

Natomiast, jeśli chodzi o wniosek dotyczący wyjazdowego posiedzenia Komisji, to był on nieco innej natury. Uznałem, że skoro – zgodnie z regulaminem Sejmu – zgodę na posiedzenie wyjazdowe wydaje prezydium Sejmu, marszałek Sejmu, to przewodniczący Komisji powinien zapytać prezydium Sejmu, jak się w tym stanie rzeczy zachować. Bo przecież wniosek podpisany w ramach art. 152 obligował przewodniczącego do zorganizowania posiedzenia wyjazdowego, a to nie jest jego kompetencja, tylko prezydium Sejmu. Wystąpiłem więc o interpretację do prezydium Sejmu, które z kolei zwróciło się w tej sprawie do Biura Analiz Sejmowych. Wszyscy państwo dostaliście opinię prawną z BAS. I teraz, czytamy ten sam dokument, a co innego rozumiemy z panem posłem. Są tu prawnicy z Biura Legislacyjnego, więc prosiłbym, żeby to rozstrzygnęli, bo główne zarzuty dotyczą tego, że nie zorganizowałem posiedzenia wyjazdowego, mimo iż miałem obowiązek to zrobić.

I tu zacytuję jedno zdanie z opinii Biura Analiz Sejmowych: „Z możliwości wystąpienia z wnioskiem w sprawie zwołania posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu nie wynika automatycznie możliwość żądania zwołania tego posiedzenia na zasadach określonych w uchwale nr 10 prezydium Sejmu, podjętej na mocy art. 167 regulaminu Sejmu.". A uchwała nr 10 regulaminu Sejmu mówi o wyjazdowym posiedzeniu, że Komisja na posiedzeniach, a w wyjątkowych przypadkach prezydium Komisji, gdy chodzi o wyjazd lub wizytację, podejmuje decyzję zgłaszając ją do marszałka Sejmu.

W związku z tym, z informacji Biura Analiz Sejmowych wynika, że w trybie art. 152 nie można zorganizować wyjazdowego posiedzenia Komisji. Można zwołać posiedzenie stacjonarne. W tym stanie rzeczy złożony wniosek był nie do zrealizowania, gdyż był niezgodny z regulaminem Sejmu.

Natomiast jeśli chodzi o sprawę merytoryczną – bo tamto to była sprawa formalna i prosiłbym, pani przewodnicząca, aby prawnicy odnieśli się to tego, który z nas ma rację, bo w interpretacji tego przepisu mamy tu dwa diametralnie różne zdania – czyli o problem gnijącego drewna w Puszczy Białowieskiej. Chcę powiedzieć, że jest to zadawniony konflikt, istniejący od wielu, wielu lat. Są tam różne grupy nacisku czy też może różne grupy interesów. W ramach tych grup nie zawsze jest zgoda. Samorządowcy oczekują słusznie, że będą mieli tyle samo drewna i gospodarczego i opałowego, ile mieli przed ograniczeniem, które wprowadził pan minister Kraszewski. Ekolodzy liczą, że wszystko będzie chronione. Leśnicy boją się o kornika, o te wszystkie inne sprawy. Stąd uważałem, że nie możemy Komisji zrobić stroną tego konfliktu. W tej chwili był tam dwukrotnie pan minister Grabowski i za każdym razem, jak czytałem i słyszałem – bo jeżdżę tam też i w czasie wakacji byłem tam trzy razy – główny zarzut do pana ministra by taki, że przyjechał na 2 czy 3 godziny i wyjechał. No, to co my byśmy zrobili, jako Komisja? Pojechalibyśmy i też spotkalibyśmy się z jedną czy drugą grupą, a po dwóch godzinach te same historie o nas by opowiadano i stalibyśmy się stroną konfliktu. I ja i pan minister Szyszko musimy zrozumieć, że przestaliśmy być ministrami. Dziś ministrem środowiska jest pan minister Grabowski i ze wszystkich jego publicznych wypowiedzi wynika, że dał czas do końca września wszystkim swoim służbom, aby znalazły i wypracowały kompromis. Ten kompromis ma polegać na tym, że miejscowe społeczeństwo dostanie tyle samo drewna ile dostawało przedtem, a firmy, które kupowały drewno z nadleśnictw puszczańskich, będą kupowały w dyrekcji Lasów w Białymstoku, a niekoniecznie w terenie puszczańskim.

Przypomnę, tak z grubsza, że sama Puszcza to około 50 tys. ha lasów, a cała dyrekcja ma około 600 tys. ha lasów – mówię to w dużym zaokrągleniu – więc nie będzie problemu, żeby na innych terenach firmy kupowały drewno.

I stąd, żeby nie „uciekła" z Komisji sprawa kontroli Sejmu nad tym fragmentem, o którym pisze pan profesor, poprosiłem Najwyższą Izbę Kontroli – wiedząc, że jest kontrola całej dyrekcji Lasów Państwowych – żeby w szczególny sposób uwzględniono podczas kontroli kwestie dotyczące zagospodarowania, pozyskania drewna na terenach puszczańskich. Przed wakacjami parlamentarnymi dostaliśmy informację Najwyższej Izby Kontroli właśnie na ten temat. Ten temat, na mój wniosek, został wpisany do planu pracy na październik. A dlatego na październik, że pan minister publicznie zadeklarował, iż do końca września znajdzie złoty kompromis, o którym poinformuje Komisję. Tak więc, mamy materiały Najwyższej Izby Kontroli, spotkamy się z ministrem i podyskutujemy. Nie zdjęliśmy tego tematu z porządku obrad, tylko w takiej formule, jak państwo zaproponowaliście, nie można było tego zrobić.

Teraz, co do zwoływania posiedzeń prezydium Komisji. Problem jest taki, szanowni państwo. Dodam, że mnie to osobiście dość dużo kosztuje, bo we wszystkie tygodnie nieparlamentarne muszę tu być, żeby zrobić to, co nie zostało zrealizowane. Ja sądziłem, że będzie tak, jak przed wielu laty – o czym mówił tak pięknie pan poseł Szyszko, ale to nie jest przestrzegane – iż na posiedzeniach prezydium Komisji, na posiedzeniach Komisji zostawimy politykę gdzieś z boku, a zajmiemy się merytorycznymi sprawami. Podam tu dwa przykłady. Otóż, prosiłem kiedyś pana przewodniczącego Jędryska, żeby zrobił sprawozdanie z wykonania budżetu Państwowej Agencji Atomistyki. Ta sprawa była bezproblemowa. Agencja w dziewięćdziesięciu kilku procentach wykonała swój budżet i nie było tam dylematów. Jednak pan poseł poczuł się posłem opozycji i złożył wniosek o odrzucenie tego wykonania budżetu. Czy ja mogę drugi raz dać panu posłowi takie zadanie do wykonania?

Drugi przykład. Jest trzech posłów leśników z Prawa i Sprawiedliwości. Była sprawa dość istotna dla leśników – chodzi o inne zasady zatrudnienia części leśników, nie na zasadzie powołania, ale na zasadzie kodeksowej. Otóż i na posiedzeniu Komisji i na sali plenarnej w Sejmie panowie nie zagłosowaliście za tym rozwiązaniem, które było istotne i oczekiwane przez leśników. Tak więc, znowu polityka wzięła górę nad rozsądkiem.

Uważam, że praca w Komisji – w moim przekonaniu – jest zorganizowana dobrze. Te prace, które mamy podejmować kolektywnie, podejmujemy w większym kolektywie, bo na posiedzeniach całej Komisji. A jeżeli państwo odłożycie politykę na bok, to będziemy organizowali posiedzenia prezydium. Natomiast jeśli ma być tak, że ja raz słucham tego, co macie do powiedzenia na posiedzeniu prezydium, a potem to samo powtarzacie na posiedzeniu Komisji, to jest to ponad moje siły. I na tym to polega.

Teraz bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca zechciała oddać głos prawnikom, bo główny argument tego wniosku, to zarzut, iż nie przestrzegam art. 152 regulaminu Sejmu. Proszę, żeby prawnicy rozstrzygnęli kto z nas ma rację, bo na tym cały problem polega.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja jeszcze ad vocem.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Odnośnie prawników. Pierwsza rzecz, panie przewodniczący – z dostępnych mi dokumentów (pan sam mi je przesłał) to nie prezydium Sejmu wystąpiło do BAS-u tylko pan.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie, prezydium Sejmu.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ale taką mi przesłałeś wiadomość, że występujesz do BAS o informację czy możesz zwołać, czy nie możesz. Ja mam to pismo. Druga rzecz...

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam bardzo, BAS tytułuje pismo: „Pan Minister Lech Czapla Szef Kancelarii Sejmu", czyli pismo było nie ode mnie, tylko od niego.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dlatego to mnie najbardziej wkurzyło, że dzień po terminie dostaję z sekretariatu z pana podpisem informację, że pan przesyła to do BAS.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie, nie.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Natomiast rzeczywiście chyba inaczej to pismo czytamy. Otóż, w tej opinii na str. 5 jest napisane: „Na mocy uchwały ustalenie o wyjeździe lub wizytacji podejmują komisje na posiedzeniach, a w wyjątkowych przypadkach prezydia tych komisji. Przewodniczący komisji zobowiązany jest do poinformowania Prezydium Sejmu o podjętych ustaleniach na dwa tygodnie przed planowanym wyjazdem lub wizytacją, w celu uzyskania zgody Prezydium Sejmu.". Jasne.

Teraz, panie przewodniczący, druga rzecz. Otóż, mówi pan w tej chwili o konfliktach. Rzeczywiście, jest potworna sprawa na terenie Puszczy Białowieskiej. Chcę tu poinformować – i to nie jest z naszej inicjatywy – że trwają obrady Comity Conservation Biology (jest to amerykański oddział na Europę), który w tej chwili interesuje się sprawami Puszczy Białowieskiej. Tak więc, to już jest na szczeblu nie tylko europejskim, ale światowym. O tym zostałem również poinformowany. A więc sprawa jest niezwykle ważna z punktu widzenia już w tej chwili nawet wizerunku Polski. W związku z tym, mnie się wydaje, że sprawa była rzeczywiście ważna i trzeba było za wszelką cenę ją rozpatrzyć. Jeszcze raz powtarzam: tam gnije drewno o wartości ponad 600 mln zł. A miejscowa ludność za głowę się łapie, bo jak przewróci się świerk o objętości 6 kubików na drogę, to go tną na kawałki jednometrowe i na plecach wynoszą do lasu, żeby nie zniszczyć bioróżnorodności. Słuchajcie – to jest jakiś obłęd, totalna awantura. W związku z tym uważałem, że Komisja powinna tam za wszelką cenę pojechać.

Pan minister Grabowski rzeczywiście był. Ja również spotkałem się tam z panem ministrem Grabowskim. Pan minister był tam 2 dni, a więc miał czas na to, żeby się z tym problemem zapoznać. Problem rzeczywiście narastał. Jednak, panie przewodniczący, jest jeszcze sprawa taka. Posiedzenia zwołuje się na wniosek 1/3 składu posłów w Komisji. To jest prawo opozycji.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

I to zostało zrobione. Natomiast to nie dotyczy posiedzenia wyjazdowego.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Przepraszam bardzo, to pismo z października 2012 r. otrzymała pani Krystyna Pająk, starszy sekretarz Komisji: „Grupa posłów popierających wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji w sprawie odnawialnych źródeł energii w świetle tworzonego prawa w Unii Europejskiej". Chodzi o OZE, które w tej chwili w Sejmie idzie do prac parlamentarnych. Czy to nie była ważna sprawa? No, potwornie ważna sprawa. W tej chwili jest rok 2014, dwa lata później – a wtedy były robione założenia. Czy zwołał pan posiedzenie? Czy zwołałeś Stachu? Nie zwołałeś.

Druga sprawa – GMO. Dzisiaj było procedowane w Sejmie. No, słuchajcie państwo – to, co się dzieje odnośnie GMO w Sejmie, to totalny obłęd. A my 2 lata temu prosiliśmy o to, żeby zrobić debatę na ten temat i posiedzenie Komisji. Pismo również pokwitowane przez panią Krystynę Pająk. Czy posiedzenie zostało zwołane? Nie. Zakpiłeś sobie mówiąc: jak mogłem je zwołać, kiedy prosiliście o ministra, a ministra odwołano. Przepraszam bardzo, my czekaliśmy 2 lata. No, ale Stachu tak procedować nie można. To wszystko są sprawy niezwykle ważne dla kraju: GMO, energetyka, to co dzieje się z lasami, opinia Polski o bioróżnorodności, załamanie całkowite systemu ochrony bioróżnorodności. Jeśli chodzi o Naturę 2000 – niszczą się siedliska naturowe w tej chwili. Decyzjami politycznymi do tego doprowadzono. Ja nie chciałem o tym mówić szeroko,

w prasie. Ja chciałem, żebyśmy o tym porozmawiali między sobą, tu w środku i żebyśmy ustalili kierunek działania w jaki sposób z tego wyjść.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Szanowni państwo, o głos poprosił pan poseł Jerzy Sądel. Później oddam głos panu mecenasowi.

Poseł Jerzy Sądel (PiS):

Dziękuję. Ja tylko kilka zdań. Pani przewodnicząca, panowie przewodniczący, szanowna Komisjo. Jestem posłem od 5 czerwca i jestem jednym z tych trzech leśników, o których pan przewodniczący mówił. Ubolewam nad tym, jak czuję się w tej Komisji. Odniosłem wrażenie po kilku spotkaniach, że tu liczy się tylko arytmetyka. Nie brałem udziału w dyskusjach. Przysłuchuję się, bo na razie nie jestem jeszcze wgłębiony w te problemy, więc nie chcę się wymądrzać. Jednak odnoszę wrażenie, że wnioski opozycji są ignorowane, albo przegłosowywane, bo oczywiście macie większość. Takie odnoszę wrażenie – powtórzę to jeszcze raz – że jeszcze trochę i przegłosuje się, czy można zadawać pytania.

Szanowni państwo, byłem dwie kadencje radnym powiatowym i też byłem w opozycji, ale takiego wrażenia przez te prawie 8 lat nie odniosłem, jak tu po tych kilku posiedzeniach w Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Bardo proszę pana mecenasa o zabranie głosu.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń – Biuro Legislacyjne. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Nam ciężko jest odnieść się do sprawy, którą znamy zaledwie z dzisiejszej dyskusji. Oczywiście jesteśmy w posiadaniu opinii, która się odnosi do tej kwestii, o której państwo rozmawiali, tj. do kwestii zwoływania posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu w sytuacji, kiedy wniosek o zwołanie takiego posiedzenia zawiera jednocześnie postulat, aby to posiedzenie było tzw. posiedzeniem wyjazdowym. Z naszej strony możemy jedynie przytoczyć te tezy, które znajdują się w opinii Biura Analiz Sejmowych.

Z tych tez wynika, że wniosek o zwołanie takiego posiedzenia jednocześnie nie uprawnia wnioskodawców do żądania posiedzenia wyjazdowego. Należy rozdzielić te dwie instytucje. To znaczy instytucję z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, który to artykuł uprawnia czy też gwarantuje tzw. mniejszości komisyjnej złożenie wniosku o posiedzenie i posiedzenie to w określonym w tym artykule trybie musi być zwołane w terminie nieprzekraczającym 30 dni. I odrębną instytucją jest instytucja tzw. posiedzeń wyjazdowych, która to instytucja jest szerzej uregulowana w uchwale Prezydium Sejmu, a znajduje swoją podstawę w art. 167 regulaminu Sejmu.

Teza wynikająca z opinii sporządzonej przez panią dr Kubuj jest taka, że uprawnienie przysługujące na gruncie art. 152 ust. 2 nie rodzi z automatu uprawnienia żądania posiedzenia wyjazdowego, bo to – jak wcześniej powiedziałem – przysługuje innym podmiotom. To znaczy, z wnioskiem o takie posiedzenie wyjazdowe może wystąpić Komisja lub prezydium Komisji. Natomiast kwestia zwołania posiedzenia w trybie art. 152 ust. 2 to jest kwestia, która leży w gestii przewodniczącego.

Z drugiej strony pani dr Kubuj wskazuje, że w sytuacji złożenia takiego wniosku, który to wniosek spełnia wszystkie wymogi formalne, o których mowa w art. 152 ust. 2 – a więc wniosek został złożony przez uprawnioną grupę posłów, tj. minimum 1/3 składu Komisji, zawiera określenie sprawy – i dodatkowo jeśli dotyczy sprawy, która mieści się w zakresie właściwości danej Komisji sejmowej, to posiedzenie powinno zostać zwołane.

Rzeczywiście problem pojawia się w sytuacji, kiedy na żądanie wnioskodawców ma to być posiedzenie wyjazdowe. W opinii wskazano, że w takiej sytuacji – tu cytuję autorkę opinii, panią dr Kubuj (str. 7 ostatni akapit) – „Nie ma przeszkód prawnych, by uwzględniając wniosek o zorganizowanie posiedzenia komisji w myśl art. 152 ust. 2 rSj, w następstwie ustaleń dokonanych podczas tego posiedzenia, komisja (prezydium komisji) – zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 1 uchwały – podjęła decyzję w sprawie wyjazdu człon-

ków komisji mającego na celu wizytację podmiotu odpowiadającego warunkom wskazanym w art. 167 rSj.”.

Jeżeli dobrze rozumiem autorkę opinii, to autorka wskazuje, że w takiej sytuacji kiedy przy wniosku, który nieco wychodzi poza ramy określone regulaminem Sejmu (bo zawiera żądanie, aby odbyło się posiedzenie wyjazdowe w określonej sprawie) właściwym sposobem postępowania powinno być zwołanie posiedzenia tzw. stacjonarnego i ewentualnie na tym posiedzeniu rozstrzygnięcie kwestii posiedzenia wyjazdowego. Natomiast – jak powiedziałem wcześniej i chciałbym to teraz podkreślić – jest to moja interpretacja tez zawartych w tej opinii, a nie samodzielna analiza.

Jeżeli państwo mają takie życzenie, to oczywiście Biuro Legislacyjne może odnieść się do tej sprawy, natomiast nie chcielibyśmy czynić tego teraz na gorąco, bo – jak powiedziałem na samym początku – sprawy nie znamy wystarczająco szczegółowo, aby udzielać kategorycznych sądów w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Jan Rzymełka.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Dziękuję pani przewodnicząca. Ja miałem okazję, przyjemność i zaszczyt siedem razy ślubować i przez siedem kadencji miałem okazję w tej Komisji pracować. Chcę powiedzieć, że w porównaniu do niektórych przewodniczących w poprzednich kadencjach praca pana Żelichowskiego jest zdecydowanie lepsza niż kolegów z Samoobrony czy innych. Natomiast teraz powinniśmy się wyłącznie zastanowić nad uzasadnieniem pisemnym wniosku. W tym uzasadnieniu są pewne argumenty, na które pan przewodniczący Żelichowski odpowiedział, a pan profesor Szyszko dodał do tego swoje żale, które nie powinny być na forum Komisji rozpatrywane. My powinniśmy się odnieść tylko do uzasadnienia, które jest na piśmie. Wydaje mi się, że nawet gdyby dokonano odwołania przewodniczącego Komisji i powołano nowego, to ani gradacja kornika drukarza, ani zadowolenie miejscowej ludności puszczańskiej, ani konflikt w Białowieży nie zostaną załatwione. Bo to są problemy, które trwają już ponad 20 lat i ten spór trwa i trwa. Stąd moja propozycja, abyśmy przeszli do głosowania nad tym wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Dziękuję panie pośle za ten merytoryczny głos. W kolejności proszę o zabranie głosu przez pana posła Jędryska.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Panie przewodniczący, pan mnie tu wywołał. Nie można oceniać i powierzać posłom niektórych zadań tylko dlatego, że stawiają wniosek o nieprzyjęcie jakiegoś elementu działalności rządu czy agencji rządowej. Jeżeli w mojej ocenie była sytuacja, w której Państwowa Agencja Atomistyki źle wykonywała budżet, a właściwie rząd źle wykonał budżet, bo nie dostarczył odpowiedniej kwoty, która powinna być wykonana, i nie można było pewnych rzeczy wykonać, to były to pozorowane ruchy i dlatego taki budżet powinniśmy odrzucić. I taki był mój wniosek. Państwo oczywiście przegłosowaliście to większością głosów, więc proszę tak nie mówić. Gdybyśmy zwołali posiedzenie prezydium – o co zresztą także wnioskowałem na piśmie, na co nie dostałem odpowiedzi – to być może takiej sytuacji by nie było. Dlatego prosiłbym, aby te posiedzenia prezydium wreszcie w ostatnim roku naszej kadencji odbywały się jednak, abyśmy mieli możliwość przedyskutowania pewnych spraw. Wtedy, być może, nie mielibyśmy takiej sytuacji, jaką dzisiaj mamy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Szanowni państwo, chciałabym abyśmy zmierzali do rozstrzygnięcia. Były głosy za, były przeciw. Oddam jeszcze głos posłom, którzy wcześniej się zgłosili. Bardzo proszę, pan poseł Marek Stolarski.

Poseł Marek Stolarski (TR):

Ja zwracam się właśnie z wnioskiem formalnym o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ostatni głos, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Oczywiście popieram ten wniosek, bo taka jest kolej rzeczy. Natomiast zwracam się do pana posła Rzymełki. Panie pośle, ja nie wylewam swoich żali. Ja tylko panu mówię, że jest łamany art. 150 i 152. I równocześnie panu mówię, że tu jest dyskusja odnośnie wyjazdowego czy nie posiedzenia, jak go zwołać, jak to zrobić. I to powinno być rozpatrzone – tu nie ma najmniejszej wątpliwości – albo na posiedzeniu prezydium, albo na posiedzeniu Komisji.

Natomiast w dwóch przypadkach, kiedy opozycja prosiła o spotkanie stacjonarne, też się nie odbyły. W związku z tym regulamin jest bez dwóch zdań łamany. Jest jeszcze jedna rzecz. Te sprawy, które były przez nas zgłaszane, uważam za najważniejsze sprawy z punktu widzenia gospodarczego w Polsce. A więc, w związku z tym trzeba było przeprowadzić jakąkolwiek dyskusję. I to nie są żale. Niech mi pan wierzy – ja nie mam do nikogo żalu. Ja mam ewentualnie żal do siebie, że musiałem zgłosić ten wniosek, aby była jakakolwiek higiena pracy w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Szanowni państwo, jeszcze ja kilka słów, jako członek prezydium Komisji. Moja ocena pana przewodniczącego jest bardzo wysoka. Wydaje się, że merytorycznie prowadzimy prace i współpracę między sobą oszczędzając i ceniąc swój czas. Dodam, że nie musimy spotykać się w wąskim gronie prezydium, bo pewne sprawy ustalamy telefonicznie. Dlatego ja popieram to, co mówił pan poseł Arkadiusz Litwiński, który odnosił się do tych punktów, które rzekomo są łamane. Nasze zdanie jest inne. Chcę jeszcze raz podkreślić, iż wysoko oceniam pracę pana przewodniczącego i zgłaszam swój sprzeciw wobec wniosku złożonego przez grupę posłów z Prawa i Sprawiedliwości.

Teraz chciałabym, abyśmy zgodnie z wnioskiem pana posła Marka Stolarskiego przeszli do głosowania.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Wobec tego mam jeszcze jedno pytanie do prawników. Czy niezwołanie posiedzenia Komisji na wniosek wymaganej liczby posłów (są dwa takie przypadki, nie mówię tu o posiedzeniu wyjazdowym) jest łamaniem regulaminu, czy też nie?

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152 ust. 2 to jest instytucja regulaminu Sejmu, która gwarantuje mniejszości komisyjnej, a więc grupie co najmniej 1/3 składu Komisji, odbycie posiedzenia w terminie nie przekraczającym 30 dni. Z punktu widzenia przewodniczącego Komisji a także innych podmiotów, które mogą zwoływać takie posiedzenia...krótko mówiąc – w takim przypadku przewodniczący Komisji powinien zwołać takie posiedzenie.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Szanowni państwo, przechodzimy do głosowania. Zgodnie z procedurą głosujemy nad wnioskiem złożonym przez posłów Prawa i Sprawiedliwości o odwołanie pana posła Stanisława Żelichowskiego z funkcji przewodniczącego Komisji. Tak, panie mecenasie? Dobrze sformułowałam. Kto jest za ww. wnioskiem? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

7 posłów za, 14 przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Ewa Wolak (PO):

Szanowni państwo, wniosek grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości został odrzucony. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.